

*Elżbieta Kryńska**

SZKOLNICTWO WYŻSZE A RYNEK PRACY

1. WPROWADZENIE

Na współczesnych rynkach pracy podstawową charakterystyką jakościową pracobiorców oferujących swą zdolność do pracy stała się posiadana przez nich wiedza, kwalifikacje i umiejętności zawodowe. Brak dopasowania między wiedzą i umiejętnościami posiadanymi przez czynnych zawodowo a wiedzą i umiejętnościami, na które występuje zapotrzebowanie w gospodarce, wywołuje szereg niekorzystnych skutków, do których zaliczyć należy przede wszystkim możliwość zatrudnienia tylko części zasobów pracy i związana z tym frustracja, obniżenie dochodów, występowanie patologii społecznych itp.

We wszystkich krajach wysoko rozwiniętych obserwuje się obecnie duże zapotrzebowanie na kadry kwalifikowane, dysponujące walorami niezbędnymi do stawienia czoła wyzwaniom współczesnych gospodarek. Jest to związane z wyraźnym przyspieszeniem tempa rozwoju postępu technicznego i technologicznego, opartego przede wszystkim na rozszerzaniu komputeryzacji w przesyłaniu informacji i w technologiach produkcyjnych. Wymaga to zmiany profili kwalifikacyjnych pracobiorców: nowe technologie wymagają wyższego poziomu kwalifikacji oraz kwalifikacji ogólnych, nie związanych z pojedynczym zakładem. Wiele tradycyjnych zawodów staje się zbędnych. Szybki postęp i dyfuzja nowych rozwiązań technologicznych, którym towarzyszą nowe formy organizacji pracy prowadzą do wyraźnego spadku zapotrzebowania na kadry nisko i niewykwalifikowane. Włączenie się polskiego rynku pracy do rynku pracy wspólnej Europy wymagać będzie zatem od polskich pracobiorców dostosowania do wymagań obserwowanych w krajach wysoko rozwiniętych, a w szczególności – wysokiego poziomu kwalifikacji i umiejętności zawodowych. Jeżeli procesy dostosowawcze podaży pracy byłyby zbyt wolne i nieadekwatne do struktury popytu na pracę, grozi im utrata konkurencyjności, a w ślad za tym – albo wysokie

* Prof. dr hab., Katedra Polityki Ekonomicznej Uniwersytetu Łódzkiego.

ryzyko pozostawania poza zatrudnieniem, albo świadczenie prac prostych, uciążliwych, na ogół nisko płatnych.

Szczegółowe badania pozwoliły na zidentyfikowanie przesłanek sukcesu na polskim rynku pracy w okresie transformacji systemowej, rozumianego jako stabilność i pewność zatrudnienia oraz względnie wysokie dochody¹. Przesłanką podstawową okazało się posiadanie przez pracobiorcę wykształcenia wyższego. W znacznym stopniu wpływało ono na poczucie pewności zatrudnienia, ponieważ szybko rósł popyt na kadry wysoko kwalifikowane. Powodowało to oczywiście również niskie ryzyko bezrobocia osób z wykształceniem wyższym. Zaobserwowano także, iż w latach dziewięćdziesiątych rosła rozpiętość wynagrodzeń przyniosła korzystny efekt w postaci ich zwiększenia w grupie pracowników z wykształceniem wyższym, zwłaszcza w sektorze prywatnym². A zatem – inwestycje w kształcenie okazały się najbardziej efektywne z punktu widzenia uzyskania pozycji konkurencyjnej pracobiorcy na polskim rynku pracy w trudnym okresie transformacji systemowej. Miały na to na pewno wpływ duże zmiany zachodzące w polskiej gospodarce, a przede wszystkim tworzenie się instytucji warunkujących funkcjonowanie mechanizmów rynkowych. Wydaje się jednak, iż decydującym czynnikiem było lepsze przygotowanie osób wysoko kwalifikowanych do pracy lepiej zorganizowanej oraz łatwiejsze dostosowywanie się ich do nowych potrzeb, zgłaszanych przez podmioty gospodarki rynkowej.

Obserwacja rynku pracy w ostatnim okresie wskazuje jednak, iż sytuacja na rynku pracy osób z wykształceniem wyższym ulega pewnemu relatywnemu pogorszeniu. W niniejszym opracowaniu dokonano jej analizy, a następnie konfrontacji z ofertą edukacyjną szkół wyższych.

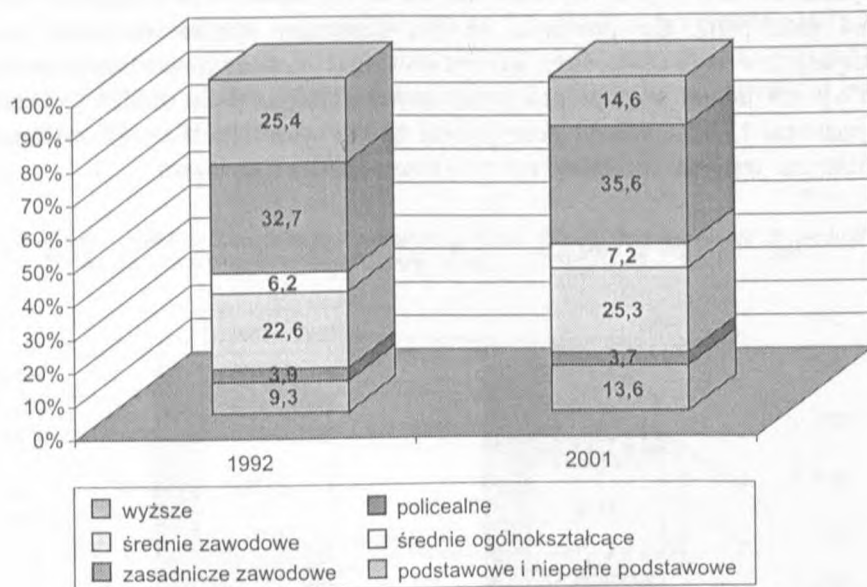
2. AKTYWNI ZAWODOWO I PRACUJĄCY

Jak pokazują odpowiednie dane statystyczne, poziom wykształcenia aktywnych zawodowo w Polsce rośnie (wykres 1).

¹ Badania takie przeprowadzono w ramach Projektu Badawczego Zamawianego „Polityka społeczna państwa w procesie przebudowy ustroju i systemu społeczno-gospodarczego” realizowanego w Instytucie Pracy i Spraw Socjalnych oraz Instytucie Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego. Synteza wyników badań znajduje się w: S. Golinowska, M. Bednarski, Z. Morecka i in., *Dekada polskiej polityki społecznej. Od przełomu do końca wieku*, Warszawa 2000.

² M. Bednarski, Z. Morecka, *Socjalne skutki polityki gospodarczej w okresie przebudowy*, [w:] S. Golinowska, M. Bednarski, Z. Morecka, *Dekada polskiej polityki społecznej...*, zob. też E. Kryńska, *Socjalne skutki zmian w zatrudnieniu i dochodach z pracy w okresie przebudowy*, Warszawa 1999

Wykres 1. Struktura aktywnych zawodowo według wykształcenia w 1992 r. (listopad) i 2001 r. (IV kw.)

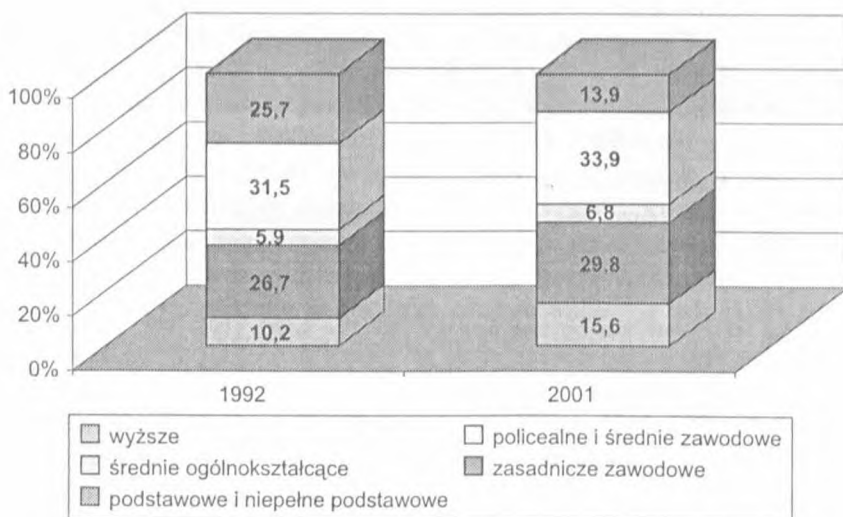


Źródło: *Aktywność ekonomiczna ludności Polski w latach 1992–1998*, GUS, Warszawa 1999, *Aktywność ekonomiczna ludności Polski IV kwartał 2001 r.*, GUS, Warszawa 2002.

W latach 1992–2001 najwięcej, bo o 44,2% wzrosła liczba aktywnych zawodowo z wykształceniem wyższym, ich udział w ogólnej liczbie aktywnych zawodowo wzrósł w tym czasie o 4,3 pkt. proc (z 9,3% do 13,6%). Wzrosła również liczba osób z wykształceniem średnim ogólnokształcącym (o 14,6%), średnim zawodowym (o 10%), oraz zasadniczym zawodowym (o 6,9%). Udziały tych grup w ogólnej liczbie aktywnych zawodowo wzrosły do poziomu (odpowiednio) 7,2%, 25,3% oraz 35,6%. Znacząco zmalała natomiast liczba osób aktywnych zawodowo z wykształceniem podstawowym (pełnym i niepełnym): o 43,3%, zaś ich udział w całej zbiorowości zmniejszył się o 10,7 punktu procentowego (z 25,4 do 14,6%). Udział ten zbliża się zatem do analogicznego osób z wykształceniem wyższym. Ogólny wzrost poziomu wykształcenia ludności aktywnej zawodowo w tym okresie był spowodowany zarówno uzupełnianiem wykształcenia przez osoby dorosłe jak i przesuwaniem się młodszych kohort wiekowych do roczników, które w okresie późniejszym, zgodnie z cyklem edukacyjnym, osiągały wyższe poziomy wykształcenia.

W tych samych latach zmieniła się liczba i struktura pracujących według poziomu wykształcenia (wykres 2). O 42,5% wzrosła liczba pracujących z wykształceniem wyższym, a ich udział w zbiorowości pracujących wzrósł o 5,4 pkt. proc. do poziomu 15,6%. Znaczący spadek dotyczył liczby pracujących z wykształceniem podstawowym i niepełnym podstawowym (o 49,8%), ich udział w populacji pracujących zmniejszył się o 11,8 pkt. proc. do poziomu 10,2%. Wśród pracujących zatem udział osób z wykształceniem najniższym jest już mniejszy niż z wykształceniem wyższym.

Wykres 2. Struktura pracujących według poziomu wykształcenia w 1992 r. (listopad) i 2001 r. (IV kw.)



Źródło: Jak do wykresu 1.

Wzrost poziomu wykształcenia osób pracujących był nieco szybszy niż aktywnych zawodowo. Miała na to zapewne dominujący wpływ weryfikacja wiedzy i umiejętności zawodowych pracobiorców dokonująca się na rynku pracy, na którym w badanym okresie w Polsce rejestrowano znacznie większy popyt na kadry wykwalifikowane.

W latach 1994–2001 zmieniła się struktura zawodowa pracujących, co wskazuje na zmiany w zapotrzebowaniu na pracowników reprezentujących różne grupy zawodowe³. Największy spadek udziału pracujących wystąpił

³ Zmiany w klasyfikacji zawodów uwzględnianej w badaniach statystycznych spowodowały, iż w tym przypadku analizę porównawczą można dokonać od 1994 r.

w grupie rolników, ogrodników, leśników i rybaków (o 3,5 punktu procentowego) oraz robotników przemysłowych i rzemieślników (o 2,5 punktu procentowego). Największy wzrost udziału zaobserwowano w grupie pracowników usług osobistych i sprzedawców (o 2,1 punktu procentowego), oraz pracowników biurowych i specjalistów (po 1,2 punktu procentowego). Wzrósł również udział specjalistów, którzy rekrutują się spośród osób posiadających wykształcenie wyższe (tab. 1).

Tabela 1

Struktura pracujących według wybranych grup zawodów w 1994 r. i 2001 r.

Wyszczególnienie	1994	2001
Ogółem	100	100
W tym		
parlamentarzyści, wyżsi urzędnicy i kierownicy	6,1	6,0
specjaliści	9,6	11,1
technicy i średni personel	11,3	12,1
Pracownicy biurowi	6,5	7,7
pracownicy usług osobistych i sprzedawcy	8,8	10,9
rolnicy, ogrodnicy, leśnicy i rybacy	21,3	17,9
robotnicy przemysłowi i rzemieślnicy	19,4	16,9
operatorzy i monterzy maszyn i urządzeń	7,9	8,8
pracownicy przy pracach prostych	8,7	8,1

Źródło: Jak do wykresu 1.

Zmiany struktury zatrudnienia według zawodów są w znacznym stopniu spowodowane zmianami struktury przedmiotowej gospodarki, a tym samym zapotrzebowania na określone zawody. Analizy wskazują, iż struktura przedmiotowa gospodarki polskiej mimo (dość powolnych) przemian w ostatnich latach różni się znacznie od gospodarek krajów wysoko rozwiniętych, w tym państw Unii Europejskiej. Większe zmiany strukturalne na rynku pracy są zatem niezbędne i właściwie wtórne wobec przemian strukturalnych w całej gospodarce polskiej, dla której pożądane jest istnienie i rozwój dziedzin nowoczesnych, produktywnych i nasyconych najnowszą techniką. Z kolei dla ich prawidłowego funkcjonowania konieczna jest dobrze rozwinięta infrastruktura. Wzrost chłonności na siłę roboczą w obu tych dziedzinach musi się dokonywać przy jednoczesnym zmniejszaniu popytu na siłę roboczą w tej części gospodarki, której rozwój powinien być hamowany z różnych przyczyn. Nieunikniony jest więc proces realokacji siły roboczej między poszczególnymi sektorami gospodarki. Biorąc to pod uwagę, w naszym

kraju dokonywać się będą dalej głębokie zmiany struktury zatrudnienia⁴. Ma to oczywisty wpływ na system edukacji, który z odpowiednim wyprzedzeniem powinien przygotować kadry do pracy w dziedzinach rozwijających się.

Jak wykazały badania, ruchliwość edukacyjna, a w konsekwencji i zawodowa uwarunkowana jest przede wszystkim miejscem zamieszkania i przynależnością do kategorii społeczno-zawodowej: wyższa skłonność do podwyższania wykształcenia cechuje osoby o nieco niższym statusie zawodowym (pracownicy biurowi i fizyczno-umysłowi) oraz osoby mieszkające w dużych skupiskach miejskich. Podkreślić należy, że w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku najbardziej wzrosła rola miejsca zamieszkania jako czynnika wyznaczającego poziom wykształcenia siły roboczej⁵.

Zachodzi pytanie, czy dotychczasowa mobilność zawodowa i edukacyjna polskich pracobiorców jest adekwatna do skali zmian zachodzących na rynku pracy? Jak się wydaje jednak – nie. Świadczyć o tym mogą występujące w znacznej skali niedostosowania strukturalne między podażą a popytem na pracę oraz wyniki szczegółowych badań w tej dziedzinie⁶. Prowadzą one do wniosku, że wysokiemu znaczeniu wykształcenia jako determinanty awansu zawodowego poprawy sytuacji na rynku pracy nie towarzyszyła masowa aktywność nakierowana na uzupełnianie kwalifikacji, a w istocie dynamika przyrostu wykształcenia regionalnej i krajowej siły roboczej w ostatniej dekadzie XX w. nie była wysoka, przy czym najmniej mobilne były osoby posiadające wykształcenie zasadnicze zawodowe i podstawowe.

3. BEZROBOCIE

Na polskim rynku pracy, podobnie jak w innych krajach wysoko rozwiniętych, poziom wykształcenia znacząco wpływa na zagrożenie bezrobociem i pozycję na rynku pracy: im wyższy jest poziom wykształcenia, tym mniejsze na ogół staje się ryzyko przejścia w stan bezrobocia (tab. 2, wykres 3).

⁴ Pisze o tym m. in. A. Karpiński, *Unia Europejska – Polska. Dylematy przyszłości*, Komitet Prognoz „Polska w XXI wieku”, Warszawa 1998, s. 133 i n.

⁵ E. Rokicka, P. Starosta, *Mobilność zawodowa i edukacyjna*, [w:] E. Kryńska (red.), *Mobilność zasobów pracy. Analiza i metody stymulacji*, Warszawa 2000.

⁶ *Ibidem*, oraz E. Kwiatkowski, P. Kubiak, *Tendencje, struktura i determinanty mobilności zawodowej w Polsce w latach dziewięćdziesiątych*, [w:] Z. Wiśniewski (red.), *Zarządzanie zasobami ludzkimi. Wyzwania u progu XXI wieku*, Toruń 2001, s. 310–330.

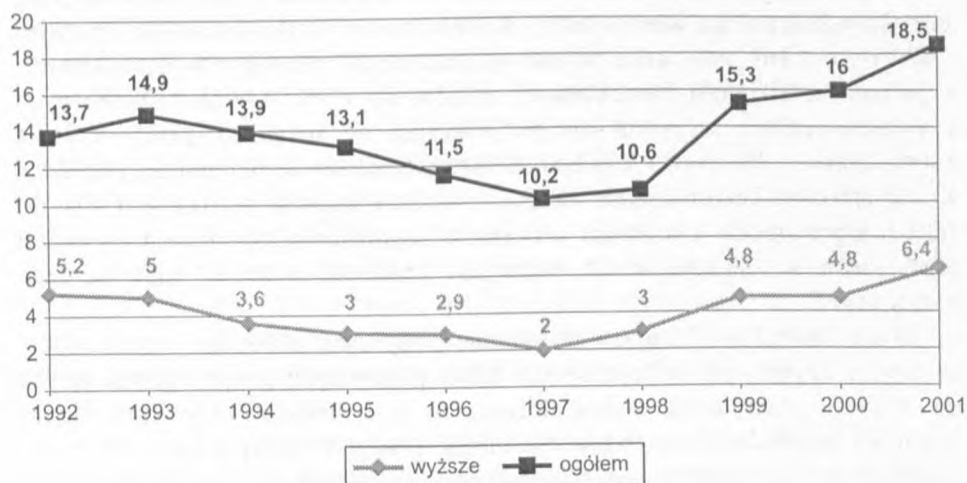
Tabela 2

Stopa bezrobocia w wybranych grupach siły roboczej w latach 1992–2001
(według BAEL, stan w listopadzie, 2001 r. stan w IV kwartale)

Wyszczególnienie	1992	1994	1996	1998	2001
Ogółem	13,7	13,9	11,5	10,6	18,5
W tym z wykształceniem:					
wyższym	5,3	3,6	2,9	3,0	6,4
połyeałnym i średnim zawodowym	12,9	12,0	10,1	8,6	16,1
średnim ogólnokształcącym	16,5	16,2	13,1	13,5	22,9
zasadniczym zawodowym	16,9	17,8	14,1	12,5	22,4
podstawowym i niepełnym podstawowym	12,7	14,0	12,9	14,4	22,6

Źródło: Jak do wykresu 1.

Wykres. 3. Stopa bezrobocia ogółem i osób z wykształceniem wyższym w latach 1992–2001



Źródło: Jak do wykresu 1.

W VI kwartale 2001 r. bezrobocie dotknęło więcej niż co piątą osobę aktywną zawodowo z wykształceniem średnim ogólnokształcącym (22,9%), z wykształceniem zasadniczym zawodowym (22,4%) oraz z wykształceniem podstawowym i niepełnym podstawowym (22,6%). Stopa bezrobocia osób z wykształceniem wyższym w tym czasie wyniosła 6,4%. Zwraca jednak uwagę, iż w latach 1997–2001 stopa bezrobocia osób z wykształceniem wyższym wzrosła w największym stopniu (3,2 razy, w innych grupach wykształcenia wzrost ten był znacznie niższy: 1,8–1,9 razy) (tab. 3).

Tabela 3

Stopa bezrobocia według poziomu wykształcenia w 1997 r. (listopad)
i w 2001 r. (IV kwartał)

Wyszczególnienie	1997 (listopad)	2001 (IV kwartał)	2001/1997
Ogółem	10,2	18,5	1,8
w tym z wykształceniem:			
wyższym	2,0	6,4	3,2
policealnym i średnim zawodowym	8,9	16,1	1,8
średnim ogólnokształcącym	13,0	22,9	1,8
zasadniczym zawodowym	12,0	22,4	1,9
podstawowym i niepełnym podstawowym	12,5	22,6	1,8

Źródło: Jak do wykresu 1.

W tym samym okresie (1997–2001) w badaniu aktywności ekonomicznej ludności odnotowano wzrost liczby bezrobotnych z wykształceniem wyższym z 62 tys. do 151 tys., oraz wzrost udziału bezrobotnych z wykształceniem wyższym wśród ogółu bezrobotnych z 2,2% do 4,7%. Liczba bezrobotnych z wykształceniem wyższym zarejestrowanych w urzędach pracy wzrosła w tym czasie z 25 tys. do 100 tys., a więc czterokrotnie. Udział tej populacji w zbiorowości bezrobotnych zarejestrowanych ogółem wzrósł z 1,4% do 3,2%⁷. Uprawniony jest zatem wniosek o pogarszaniu się sytuacji na rynku pracy osób z wykształceniem wyższym. Zachodzi pytanie, jakie są tego przyczyny?

Obok czynników leżących po stronie popytowej polskiego rynku pracy, determinujących wysokie bezrobocie także pozostałych grup, legitymujących się innymi poziomami wykształcenia, to jest przede wszystkim niskiej zdolności gospodarki do tworzenia miejsc pracy, w przypadku osób z wykształceniem wyższym w grę wchodzi jeszcze czynniki o charakterze podażowym. W ostatniej dekadzie obserwowano wyraźnie wzrost skłonności do podnoszenia poziomu kwalifikacji. Zjawisko to wystąpiło zwłaszcza wśród ludzi młodych o czym świadczył wzrost współczynnika skolaryzacji. Współczynnik skolaryzacji netto młodzieży w wieku 19–24 lata w szkolnictwie wyższym w roku szkolnym 1990/1991 ukształtował się na poziomie 9,8%, zaś w roku szkolnym 2000/2001 osiągnął poziom 30,6%⁸. Dla tej samej

⁷ Statystyka rynku pracy, www.mpips.gov.pl.

⁸ Źródło: *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2001*, GUS, Warszawa 2001. Współczynnik skolaryzacji netto jest to relacja liczby osób uczących się (stan na początku roku szkolnego) na danym poziomie kształcenia (w danej grupie wieku) do liczby ludności (stan w dniu 31 XII) w grupie wieku określonej jako odpowiadająca temu poziomowi nauczania.

grupy współczynnik skolaryzacji brutto⁹ wzrósł z 12,9% w roku szkolnym 1990/1991 do 40,7% w roku szkolnym 2001/2002¹⁰. Kształcenie stało się sposobem dostosowania przez młodzież do obserwowanych zmian na rynku pracy i przewidywanego rodzaju przyszłego zapotrzebowania na pracowników. Podnoszenie poziomu wykształcenia było również inspirowane przez działania podmiotów polityki edukacyjnej w dziedzinie szkolnictwa publicznego oraz stałe poszerzanie oferty ze strony szkolnictwa niepublicznego. Zwiększona skłonność do nauki spowodowana była także w pewnej mierze ograniczonymi szansami młodzieży na rynku pracy. W efekcie oddziaływania tego wielorakiego zespołu przyczyn znacznie zwiększyła się liczba studentów i absolwentów szkół wyższych. W roku akademickim 1990/1991 studiowało 404,8 tys. osób, studia ukończyło 56,1 tys.; w roku akademickim 2000/2001 liczba studentów wzrosła prawie czterokrotnie (do poziomu 1584,8 tys.), zaś liczba absolwentów zwiększyła się prawie 5,5-krotnie (do 304 tys.)¹¹.

Jakkolwiek sytuacja na rynku pracy osób z wykształceniem wyższym ulega wyraźnemu pogorszeniu, to należy zwrócić uwagę, iż w dalszym ciągu jest lepsza niż pozostałych grup pracobiorców. Po pierwsze, stopa bezrobocia w tej grupie jest nadal znacząco niższa niż w zbiorowościach legitymujących się pozostałymi poziomami wykształcenia. Po drugie, istnieje wyraźna zależność między okresem poszukiwania pracy a poziomem wykształcenia bezrobotnych. Przeciętny czas poszukiwania pracy osób z wykształceniem wyższym w IV kwartale 2001 r. wyniósł 10,1 miesiąca, zaś osób z wykształceniem podstawowym i niepełnym podstawowym 17 miesięcy (dla wszystkich bezrobotnych czas ten wyniósł średnio 14,6 miesiąca). W pozostałych grupach wykształcenia był zbliżony: od 13,8 miesiąca dla osób z wykształceniem średnim ogólnokształcącym do 14,5 miesiąca dla osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym.

Wśród osób z wykształceniem wyższym na pracę dłużej niż 12 miesięcy oczekiwało 28% bezrobotnych, z wykształceniem policealnym i średnim zawodowym 44%, ze średnim ogólnokształcącym 41%, z zasadniczym zawodowym 45%, z podstawowym i niepełnym podstawowym zaś 54%¹².

⁹ Współczynnik skolaryzacji brutto to relacja liczby osób uczących się (stan na początek roku szkolnego) na danym poziomie nauczania (niezależnie od wieku) do liczby ludności (stan w dniu 31 XII) w grupie wieku określonej jako odpowiadająca temu poziomowi nauczania (*ibidem*).

¹⁰ *Mały rocznik statystyczny Polski 2002*, GUS, Warszawa 2002.

¹¹ *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2001*, GUS, Warszawa 2001, *Mały Rocznik Statystyczny Polski 2002*, GUS, Warszawa 2002. W roku akademickim 2001/2002 studiowało ogółem 1718,7 tys. osób.

¹² *Aktywność ekonomiczna ludności Polski, IV kwartał 2001*.

4. BEZROBOCIE ABSOLWENTÓW SZKÓŁ

Odrębną kategorię na rynku pracy stanowią absolwenci szkół ponadpodstawowych, do których zalicza się bezrobotnych w okresie do upływu 12 miesięcy od dnia określonego w dyplomie, świadectwie ukończenia szkoły lub zaświadczeniu o ukończeniu kursu¹³. Kategoria ta została wyodrębniona ze względu na pomoc, jaką tej grupie należy okazywać na rynku pracy. Zbudowanie definicji, która jasno i precyzyjnie określi status tych osób, wymusiła istniejąca w Polsce sytuacja na rynku pracy charakteryzująca się wysokim bezrobociem, dotyczącym w znacznym stopniu młodych ludzi, którzy zakończyli edukację – absolwentów szkół.

Analizę zbiorowości bezrobotnych absolwentów szkół przeprowadzić można od roku 1996, kiedy została przyjęta cytowana definicja i obowiązują te same reguły dotyczące rejestracji¹⁴. W latach 1996–2001 liczba bezrobotnych absolwentów szkół ponadpodstawowych wzrosła z 86 tys. do 180,7 tys., a więc ponad dwukrotnie. Najbardziej wzrosła liczba bezrobotnych absolwentów szkół wyższych (z 3,7 tys. do 27,3 tys. a więc ponad siedmiokrotnie), najmniej zaś liceów ogólnokształcących (z 12,7 tys. do 20,2 tys., czyli o 60%) (tab. 4).

Absolwentów szkół wyższych zarejestrowanych jako bezrobotnych w końcu 1996 r. było 3743, stanowili oni wówczas 4,4% ogólnej liczby bezrobotnych absolwentów szkół. W grudniu 2001 r. bezrobotnych absolwentów szkół wyższych było już 27 299, a ich udział wzrósł do poziomu 15,1%, co oznacza, że więcej niż co szósty bezrobotny absolwent miał ukończone studia wyższe. Biorąc pod uwagę liczbę absolwentów szkół wyższych w 2001 r. można wyliczyć, iż co jedenasty z nich zarejestrował się jako bezrobotny. Zwraca uwagę stała tendencja wzrostowa zarówno liczby bezrobotnych absolwentów szkół wyższych, jak i ich udziału w zbiorowości bezrobotnych absolwentów.

¹³ Ustawa z 22 grudnia 1995 r. o zmianie ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu oraz o zmianie niektórych ustaw, Dz. U. z 1996 r. nr 5, poz. 34.

¹⁴ Ustawą z 22 grudnia 1995 r. o zmianie ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu oraz o zmianie niektórych ustaw wprowadzono kilka innych istotnych zmian dotyczących uprawnień i nowych form w zakresie aktywizacji zawodowej absolwentów. Nową formą aktywizacji zawodowej absolwentów szkół stało się zastąpienie przysługujących im dotychczas zasiłków stypendium wypłacanym w przypadku odbywania przez absolwenta szkolenia lub stażu u pracodawcy. Stypendia stanowią premię za aktywność dla tych absolwentów, którzy zdecydują się na udział w programach aktywizujących. Natomiast staże zawodowe mają na celu umożliwienie nabycia umiejętności praktycznych do wykonywania pracy zawodowej poprzez wykonywanie zadań w miejscu pracy, bez nawiązywania stosunku pracy z pracodawcą.

Tabela 4

Bezrobotni absolwenci szkół ponadpodstawowych w latach 1996–2001 (stan w końcu roku)

Wyszczególnienie	1996	1997	1998	1999	2000	2001
Bezrobotni absolwenci szkół	86 006	85 426	110 678	149 846	167 880	180 696
W tym:						
wyższych	3 743	4 436	7 334	12 497	18 841	27 299
policealnych i średnich zawodowych	39 543	32 189	40 447	56 995	64 381	71 637
liceów ogólnokształcących	12 731	10 323	13 174	17 781	18 626	20 245
zasadniczych zawodowych	29 147	37 740	48 713	60 955	63 113	58 377

Źródło: Statystyka rynku pracy, www.mpips.gov.pl.

Analiza zawodów wyuczonych bezrobotnych absolwentów zarejestrowanych w końcu drugiej połowy 2001 r. wskazuje, że największe trudności z uzyskaniem zatrudnienia mieli wówczas ekonomiści, specjaliści z zakresu zarządzania i marketingu oraz nauczyciele i pedagodzy. Miejsc pracy nie było w szczególności dla ekonomistów: tzw. pozostałych ekonomistów (2169 bezrobotnych absolwentów), specjalistów analizy i rachunku ekonomicznego (1928 bezrobotnych), specjalistów z zakresu finansów publicznych i podatków (981), teorii ekonomii (478) i ekonomiki pracy (465). Kłopoty ze znalezieniem zatrudnienia mieli również specjaliści do spraw marketingu i handlu (1320) czy specjaliści do spraw handlu wewnętrznego (390 bezrobotnych absolwentów). Pracy poszukiwało także 1091 pedagogów szkolnych, 361 nauczycieli historii i 324 nauczycieli języka polskiego (tab. 5).

Sytuacja ta wymaga pewnego komentarza.

W kierunkach ekonomiczno-biznesowych kształcą państwowe akademie ekonomiczne, kierunki ekonomiczne uniwersytetów i politechnik oraz liczne niepubliczne szkoły powstałe w latach dziewięćdziesiątych. W roku akademickim 2000/2001 kierunki nazwane jako „biznes i administracja” studiowało 438,6 tys. osób, zaś w roku akademickim 2001/2002 452,4 tys.¹⁵ (tab. 6). Stanowili oni (odpowiednio) 28,5% wszystkich studentów i 32,4% absolwentów szkół wyższych.

Taka oferta wyższego szkolnictwa publicznego i niepublicznego była odpowiedzią z jednej strony na zapotrzebowanie młodzieży, a z drugiej – na popyt zgłaszany przez gospodarkę. Nie bez znaczenia jest również, iż kształcenie w tych dziedzinach jest stosunkowo tanie (nie wymaga utrzymania kosztownych laboratoriów, pracowni, zakupu odczynników, preparatów itp., w zasadzie wystarczy sala wykładowa, lepiej lub gorzej

¹⁵ Mały Rocznik Statystyczny Polski, s. 241.

Tabela 5

Ranking bezrobotnych absolwentów z wykształceniem wyższym według zawodów i specjalności (pierwszych 30) w końcu II półrocza 2001 r.

Zawody i specjalności	Liczba bezrobotnych
Pozostali ekonomiści	2 169
Ekonomista – analiza i rachunek ekonomiczny	1 928
Pozostali specjaliści do spraw marketingu i handlu	1 320
Pedagog szkolny	1 091
Ekonomista – finanse publiczne i podatki	981
Specjalista ds. administracji publicznej	854
Politolog	512
Prawnik legislator	508
Inżynier rolnictwa	507
Ekonomista – teoria ekonomii	478
Ekonomista – ekonomia pracy	465
Specjalista ds. handlu wewnętrznego	390
Specjalista ds. finansów	387
Nauczyciel historii	361
Pozostali prawnicy praktycy	341
Ekonomista – polityka gospodarcza	330
Nauczyciel języka polskiego	324
Pozostali inżynierowie inżynierii środowiska	317
Socjolog	312
Nauczyciel nauczania początkowego	302
Specjalista zastosowań informatyki	270
Inżynier budownictwa – budownictwo ogólne	251
Prawnik – pracownik naukowy	237
Specjalista rozwoju i organizacji turystyki	236
Nauczyciel wychowania fizycznego	229
Filolog – filologia polska	219
Specjalista metod promocji sprzedaży	217
Nauczyciel biologii	207
Nauczyciel języka obcego	197
Inżynier zootechniki	194

Źródło: Krajowy Urząd Pracy, *Bezrobotni absolwenci szkół ponadpodstawowych według zawodów wyuczonych w II półroczu 2001 roku*, Warszawa 2002.

wyposażona). W sytuacji dużej podaży absolwentów przy jednoczesnym wyraźnym spadku (bądź stagnacji) aktywności gospodarczej przedsiębiorstw, nastąpiło nieuchronne nasycenie rynku pracy i brak perspektyw zatrudnienia dla nowych adeptów wymienionych specjalności zawodowych.

Podobne przyczyny spowodowały stosunkowo wysokie zagrożenie bezrobociem nauczycieli i pedagogów. Obecnie na poziomie podstawowym i gimnazjalnym uczy się znacznie mniej liczna grupa dzieci i młodzieży niż w latach poprzednich. Tymczasem kierunki pedagogiczne w roku akademickim

2000/2001 studiowało 186,1 tys. osób, zaś w roku następnym 198,5 tys.¹⁶ Należy do nich doliczyć potencjalnych przyszłych nauczycieli, jakimi są studenci nauczycielskich specjalności kierunków filologicznych, matematycznych, fizycznych, chemicznych itp. W przypadku tej grupy zawodowej można więc mówić również o nasyceniu rynku pracy.

Tabela 6

Studenci i absolwenci szkół wyższych w roku akademickim 2000/2001

Grupa kierunków studiów	Studenci	Absolwenci
Ogółem	1 584,8	304
W tym:		
pedagogiczna	186,1	48,1
humanistyczna	133,3	28,5
społeczna	220,4	43,5
biznesu i administracji	452,4	98,5
techniczna	151,2	20,6
zdrowia	37,7	7,1
prawna	60	7,3
pozostałe	343,7	50,4

Źródło: *Mały Rocznik Statystyczny Polski* 2001, tab. 12(146), s. 241.

Pewne symptomy nasycania rynku pracy odnotować należy również w takich zawodach (niewymienionych poprzednio) jak prawnik-legislator (508 bezrobotnych absolwentów), prawnik-praktyk (341), a także inżynier rolnictwa (507), politolog (512) czy socjolog (312).

5. KONKLUZJE

Rynek pracy znajduje się zawsze pod silnym wpływem procesów zachodzących na innych rynkach, a zwłaszcza rynkach produktów. Znajduje się zatem również pod wpływem czynników o charakterze koniunkturalnym, na które szczególnie silnie uwrażliwiona jest jego strona popytowa. Zdolność gospodarki do utrzymywania lub/i tworzenia miejsc pracy zdeterminowana jest w zasadniczym stopniu jej kondycją. Dotyczy to oczywiście również miejsc pracy dla absolwentów szkół wyższych, na których wzrost zapotrzebowania nastąpi wówczas, gdy gospodarka polska wyjdzie z fazy stagnacji i przejdzie do fazy wzrostu. Jakkolwiek w ramach polityki rynku

¹⁶ *Ibidem*.

pracy podejmowane są działania na rzecz poprawy sytuacji absolwentów szkół (w tym wyższych) na rynku pracy, to z natury rzeczy mają one jedynie marginesowy wpływ na generowanie miejsc pracy w gospodarce i jako takie wspomagają rozwiązanie, ale nie rozwiązują generalnego problemu bezrobocia kadr wysoko wykwalifikowanych. Wyniki analiz przeprowadzonych w niniejszym opracowaniu wskazują, iż dodatkowe działania wspomagające rozwiązanie tego problemu powinny być podjęte przez instytucje edukujące na poziomie wyższym oraz samych absolwentów szkół. Jest przy tym oczywiste, iż pogarszanie się sytuacji kadr wysoko kwalifikowanych na polskim rynku pracy nie może stać się sygnałem do rezygnacji z kształcenia na poziomie wyższym, albowiem – nie dając gwarancji – daje ono zawsze i w każdym przypadku większe szanse na osiągnięcie dobrej pozycji na rynku pracy.

Wysoki poziom kwalifikacji wydaje się warunkiem koniecznym konkurencyjności polskich pracobiorców na rynku pracy wspólnej Europy. Warunkiem wystarczającym staje się dostosowanie ich cech kwalifikacyjno-zawodowych do potrzeb szybko zmieniającego się zapotrzebowania na pracę. Nakłady ponoszone na zwiększenie wiedzy i umiejętności stają się najbardziej efektywną formą inwestycji, pod jednym jednak warunkiem – że będą one ponoszone zgodnie z kierunkiem jakościowych zmian w zapotrzebowaniu na pracę.

Zmiany zachodzące w ostatnich latach w poziomie wykształcenia Polaków są na pewno korzystne¹⁷. Zachodzi jednak pytanie o przydatność nabywanych – coraz wyższych – kwalifikacji na rozszerzonym rynku pracy. Dotyczy to zarówno kadr wysoko jak i niżej kwalifikowanych. Ludzie są wykształceni, ale często źle wykształceni, ze względu na nieadekwatną do nowych wymagań strukturę kwalifikacji, umiejętności i wiedzy. Po włączeniu polskiego rynku pracy do rynku pracy wspólnej Europy można oczekiwać, iż popyt na pracowników dysponujących niezbędnym zasobem kompetencji i kwalifikacji ulegnie zwiększeniu, a jeżeli nie podjęte zostaną adekwatne działania, niedostosowania struktury kwalifikacyjno-zawodowej między podażą i popytem na pracę mogą okazać się duże.

Zapewnienie pozycji konkurencyjnej na rynku pracy zależy przede wszystkim od indywidualnych skłonności do podnoszenia poziomu wykształcenia, oraz zwiększania kwalifikacji i umiejętności zawodowych pracobiorców i bezrobotnych, a także ich mobilności zawodowej, ogólnie mówiąc – zdolności do przystosowań do zmiennego zapotrzebowania pracodawców.

¹⁷ Zwraca się jednak uwagę, iż poziom wykształcenia Polaków jest niższy niż europejski standard w tej dziedzinie. Dla osiągnięcia europejskiego standardu poziomu wykształcenia ludności 40% mieszkańców naszego kraju powinno posiadać pełne wykształcenie średnie, zaś wykształcenie wyższe powinno osiągnąć 20%, za: *Raport o rozwoju społecznym – Polska 1998. Dostęp do edukacji*, UNDP, Warszawa 1998.

Rzecz jednak w tym, by każda osoba aktywna zawodowo miała stworzone ku temu warunki w postaci dostępnego i adekwatnego do wymagań systemu edukacji. Wzmacnianie konkurencyjności podażowej strony rynku pracy obejmować powinno więc również tworzenie warunków swobody dostępu do systemu kształcenia w okresie całego życia zawodowego. A to jest zadaniem państwa.

Można ocenić, iż w obszarze polityki edukacyjnej istnieje poważna luka a tempo zmian, zwłaszcza w systemie kształcenia na poziomie wyższym nie jest adekwatne do wymagań rozwijającego się, zmiennego rynku pracy.

Działania ze strony instytucji edukujących na poziomie wyższym powinny być skoncentrowane na dostosowaniu kierunków kształcenia do perspektywicznych potrzeb gospodarki, z uwzględnieniem zmian wynikających z włączania się polskiego rynku pracy w struktury wspólnej Europy. Analizy współczesnej gospodarki rynkowej i tendencji rozwoju nowych technologii pozwoliły zidentyfikować dziewięć obszarów, w których zachodzą największe zmiany i w których powstają nowe zastosowania pracy i zapotrzebowanie na nowe kwalifikacje. Są to¹⁸:

- informatyka, telekomunikacja i technologie informacyjne;
- biotechnologia i jej zastosowania;
- ochrona środowiska;
- eksploatacja morza i dna morskiego;
- obsługa procesów integracji regionalnej;
- nowoczesne operacje finansowe oraz elektroniczna bankowość i handel elektroniczny;
- ochrona zdrowia, kształtowanie postaw prozdrowotnych, domowa opieka zdrowotna nad ludźmi starszymi;
- informacja i kultura popularna;
- edukacja.

Wyniki tych analiz powinny stać się podstawą dla weryfikacji kierunków kształcenia w szkołach wyższych. Rzecz w tym, iż jakkolwiek sygnały płynące z rynku pracy w dłuższym okresie muszą wpłynąć na zmiany struktury kształcenia na poziomie wyższym, to koszty uzyskania informacji tą drogą ponoszą obecni studenci i przyszli absolwenci.

Dokonywane i projektowane zmiany struktury kształcenia, zwłaszcza w systemie kształcenia szkolnego, w Polsce nie były – jak dotąd – oparte na rzetelnym rozpoznaniu popytu na pracę według kwalifikacji. Tymczasem działania podejmowane w ramach polityki edukacyjnej powinny – z natury rzeczy – wynikać z przewidywanych zmian zapotrzebowania na kadry

¹⁸ Na podstawie ekspertyzy prof. dr hab. Stanisławy Borkowskiej i prof. dr Andrzeja Karpińskiego nt. powstawania nowych zawodów, wykonanej dla Międzyresortowego Zespołu do Prognozowania Popytu na Pracę przy Rządowym Centrum Studiów Strategicznych, maszynopis, 2001.

w okresach przyszłych. Obecnie w Polsce nie stosuje się szczególnej metodologii prognozowania kształcenia opartej na wynikach prognoz popytu na pracę według zawodów. Bez takiej prognozy nie da się dokonać daleko idących perspektywicznych zmian w rozmiarach i strukturze kształcenia. Prace nad jej sporządzeniem zostały już podjęte i w 1998 r. powołany został przy Rządowym Centrum Studiów Strategicznych Międzyresortowy Zespół do Prognozowania Popytu na Pracę¹⁹. W latach 1999–2000 dla potrzeb Zespołu opracowane zostały dwie prognozy:

– „Szacunek zapotrzebowania na główne grupy zawodów do roku 2010” (wykonana w Zakładzie Ekspertyz i Obsługi Komitetu Prognoz „Polska w XXI wieku” PAN)²⁰, oraz

– „Wielowariantowa, średniookresowa prognoza popytu na pracę najemną w Polsce w przekroju 369 grup zawodowych” (wykonana w Zakładzie Badań Statystyczno-Ekonomicznych GUS i PAN)²¹.

Głównym celem obu prognoz było przygotowanie podstaw metodologiczno-studialnych konstrukcji przyszłego systemu prognozowania popytu na pracę w Polsce. Cel ten osiągnięto, przy czym uzyskane wyniki mają już pewną wartość aplikacyjną dla projekcji zmian kierunków i struktury kształcenia.

Opracowana w 2002 r. na potrzeby Międzyresortowego Zespołu do Prognozowania Popytu na Pracę projekcja „Zatrudnienie i zapotrzebowanie na główne grupy zawodów do roku 2005 w świetle aktualnej sytuacji na rynku pracy”²² przewiduje, iż w Polsce w najbliższych latach obserwować będziemy dynamiczny wzrost zapotrzebowania na:

- informatyków, zarówno z wykształceniem wyższym, jak i średniego personelu;
- specjalistów dla profesjonalnych usług biznesowych oraz obsługi firm, oraz
- specjalistów dla pozostałej działalności usługowej, niezaliczanej do usług osobistych (do tej grupy kwalifikuje się najczęściej pracowników

¹⁹ Zadaniem Międzyresortowego Zespołu do Prognozowania Popytu na Pracę jest opracowanie metodologii i wykonanie prognozy popytu gospodarki na kadry według kwalifikacji. Potrzebę jego powołania sformułowano w „Priorytetach realizacji programu promowania produktywnego zatrudnienia i zmniejszenia bezrobocia w okresie 1997–2000”, przyjętych przez Radę Ministrów w dniu 3.06.1997 (pkt. 1.1., s. 35). Zespół został powołany Zarządzeniem nr 2 Prezesa Rady Ministrów z 26.01.1998, jako organ pomocniczy Rady Ministrów.

²⁰ Szacunek zapotrzebowania na główne grupy zawodów do roku 2010, Rządowe Centrum Studiów Strategicznych, Międzyresortowy Zespół do Prognozowania Popytu na Pracę, Studia i Materiały, t. III, Warszawa 1999.

²¹ Wielowariantowa, średniookresowa prognoza popytu na pracę najemną w Polsce w przekroju 369 grup zawodowych, Warszawa 2000.

²² Projekcję opracował zespół w składzie: prof. dr Andrzej Karpiński, dr Stanisław Paradysz oraz mgr inż. Bogdan Penconek. W niniejszym opracowaniu wykorzystano jej tekst udostępniony w Rządowym Centrum Studiów Strategicznych.

o specjalnościach nowych, nieuwzględnionych jeszcze w obowiązującej klasyfikacji zawodów).

W obecnej i przewidywanej przyszłości sytuacji absolwentów szkół wyższych na rynku pracy instytucje edukujące na tym poziomie skupić powinny się na analizie dostępnych opracowań dotyczących przyszłego zapotrzebowania na kadry wysoko kwalifikowane. Powinny również śledzić losy zawodowe swoich absolwentów, dostosowując tryb, kierunki i programy nauczania do przewidywanych potrzeb rynku pracy. Przeanalizować należałoby również jakość kształcenia w szkołach wyższych, w których prawie czterokrotnemu wzrostowi liczby studentów towarzyszył wzrost liczby nauczycieli akademickich o niespełną jedną czwartą²³.

Pamiętać należy jednak, że żaden system prognostyczny, również uzupełniony bieżącym monitorowaniem sytuacji absolwentów szkół wyższych nigdy nie będzie tak precyzyjny, by zagwarantować pełną zgodność między wielkością i strukturą kadr, będącą wynikiem takiej, a nie innej oferty edukacyjnej a wielkością i strukturą zapotrzebowaniem na pracę. Zapotrzebowanie to jest zmienne, system edukacji charakteryzuje się zaś (z samej natury) stosunkowo dużą inercją. Duże znaczenie dla ograniczania zagrożenia bezrobociem absolwentów szkół wyższych ma zatem również ich zdolność adaptacji do warunków popytowych na rynku pracy. Chodzi tu przede wszystkim o zwiększenie skłonności do zmiany zawodu i kwalifikacji zawodowych, miejsca zamieszkania (stałego lub okresowego), miejsca zatrudnienia, akceptacji niestandardowych form zatrudnienia, atypowych form pracy, czy nawet okresowo kariery regresywnej, a więc niższych dochodów z pracy, mniejszego prestiżu zawodu itp. Jest to trudne szczególnie dla kadr wysoko kwalifikowanych, ale gwarantuje uzyskanie niezbędnego doświadczenia zawodowego absolwentom wkraczającym na rynek pracy i utrzymanie ciągłości pracy osób już na nim będących. Na rynku pracy są zawsze dwie strony. Byłoby dobrze, gdyby – niezależnie od wszystkich działań skierowanych na stronę popytową – również i pracobiorcy byli w pełni świadomi stojących przed nimi zagrożeń i byli skłonni wykazać większą zdolność dostosowywania się do sytuacji.

²³ Dane porównywane dla lat akademickich 1990/1991 i 2000/2001, za: *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2001*, s. 248 i 252.

*Elżbieta Kryńska***HIGHER EDUCATION AND THE LABOUR MARKET**

The article contains an analysis of the labour market for people with higher education background, which is next confronted with an educational offer of higher education schools. The author discusses changes in education level of persons economically active in Poland in the years 1992–2001 and changes in the structure of workforce over 1994–2001. It is followed by presentation of an unemployment threat faced by persons with different education levels. Performed analyses have revealed that despite a steady growth of education levels of workforce in Poland recent years have witnessed a deteriorating situation of persons with higher education including university graduates. It concerns, in particular, graduates with economic-business majors and pedagogical majors, which is due (inter alia) to the structure of an educational offer of higher education schools. Finally, the author presents in conclusions these factors, which can lead to reducing the threat of unemployment for highly qualified persons.